

Biurokracja i łapówkarstwo

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Światowe Forum Ekonomiczne uznało Polskę za szóstą potęgę w rankingu krajów, w których przedsiębiorcy tracą najwięcej czasu z powodu biurokracji (1998). W USA wystarczy 15 minut, by zarejestrować firmę, w większości krajów europejskich — dwa, trzy dni, natomiast w Polsce nierzadko trzeba na to poświęcić parę miesięcy (oczywiście z pomocą kubańców można zrobić to szybciej).

Bardzo liberalna ustawa Rakowskiego gwarantowała wszystkim wolność gospodarczą, ograniczając ją tylko czterema koncesjami. Począwszy jednak od 1991 r. wszystkie kolejne rządy ten obszar wolności ograniczały.

Czasem dochodzi do absurdów. Konieczność uzyskiwania zezwoleń na prowadzenie taksówki miało służyć pasażerom. W rezultacie ograniczyło konkurencję i dostęp do tego zawodu, ale nie zakłóciła działalności mafii w najbardziej atrakcyjnych punktach stolicy, która nadal bezkarnie żeruje na klientach. Z protokołu NIK, która kontrolowała udzielanie koncesji na międzynarodową komunikację autobusową, wynika, że także nie chodziło tu o bezpieczeństwo pasażerów. Ministerstwo Transportu sformułowało wprawdzie ostre kryteria, które powinien spełniać przewoźnik, ale koncesje często dostawały firmy, które tych kryteriów nie spełniały. Czym kierował się urzędnik? Nietrudno zgadnąć.

W ten sposób buduje się w Polsce „kapitalizm urzędniczy”, czyli korupcyjny. Bo urzędnik+gospodarka=korupcja. To może się nie sprawdzić w przypadku jednostek, ale w dużej skali sprawdza się nieomylnie. Przyczyny korupcji nie tkwią przecież w złych charakterach ludzi (albo można powiedzieć, że tkwią w nich naturalnie). 20% Polaków przyznaje się, że w ciągu ostatnich czterech lat wręczyło łapówkę, aby przyspieszyć załatwienie jakiejś sprawy [1]. Korupcją rodzą **niewłaściwe mechanizmy decyzji, źle określona rola państwa, źle skrojone kompetencje władzy.**

Nigdzie na świecie dobrej demokracji i sprawnego rynku nie stworzyli urzędnicy państwowi. „Muszą to zrobić ludzie, którzy zobaczą w tym swój własny interes. Państwo może co najwyżej stworzyć im takie warunki, w których ten interes zobaczą wyraźniej. W budowie demokracji i rynku trzeba ludzi wciągnąć — nie przez gadanie, straszenie, szcucie jednych na drugich, tylko przez mechanizmy pobudzające twórczą społeczną energię” (Jacek Kuroń). Tymczasem u nas wciąż trwa totalna „wojna na górze” pochłaniająca wielką część politycznej energii. Wojna polityków z politykami, partyjek z partyjkami, koterii z kanapami. Ta wojna wypacza całe życie publiczne, między innymi sprzyjając budowaniu całej infrastruktury nowego systemu przez aparat państwowy albo wręcz partyjny. Oczywiście łatwiej jest to zrobić rękami urzędników, którzy wykonują polecenia tak, jak się im każe, niż tworząc ruch społeczny, który zawsze jest w jakimś stopniu nieodpowiedzialny, który ma własne pomysły, daje się inspirować, ale nie kierować. A ponadto z punktu widzenia partii urzędniczy kapitalizm jest bardzo pociągający. Dzięki niemu partie budują swoje zaplecze. Obsadzają instytucje i przedsiębiorstwa swoimi ludźmi, którzy tworzą klientelę partyjnych liderów, koterii, różnych układów. Ludzie to zauważają. Najlepiej widać to w czasie wyborów. Wybory nie rokują dla nich żadnych zmian, więc nie widzą potrzeby marnowania pół godziny. A ci co na nie idą często robią to z przyzwyczajenia, z desperacji lub przekory. Tak więc mandaty do sprawowania władzy, naszych parlamentarzystów, mają kruche fundamenty. Nie można całej winy za to zrzucić na polityków, może jest to chęć odreagowania społeczeństwa za te przymusowe wybory czasów komunizmu? Jednak działania większości polityków dodatkowo umacniają poczucie, że są stale oszukiwani. Zresztą typowy *homo politicus* pewnie rozumie, że jego działania najczęściej rozmiągają się interesem społeczeństwa jako całości, lecz jego pojmowanie służby społeczeństwu jest na ogół inne niż pojmowanie tejże służby przez tych, którym ma ona służyć. W rzeczywistości jest on przedstawicielem społeczeństwa tak, jak się bywa przedstawicielem handlowym: rzeczą najważniejszą jest mieć klientelę, obowiązkiem zaś jak najmniej ją oszukiwać.

*

[Listopad 1998]

Przypisy:

[1] Polityka nr 13, 28 marca 1998 ("Notowania")

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 06-07-2002 Ostatnia zmiana: 06-07-2004)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,995) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,995>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl